

MOSKWA

60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej poświęcono była uroczysta sesja walnego zgromadzenia Akademii Nauk ZSRR. W sesji uczestniczyli członkowie zagranicznej Akademii Nauk ZSRR oraz prezesi bratnich akademii nauk krajów socjalistycznych, w tym również delegacja uczonych polskich: prezes PAN, prof. Włodzimierz Trzebiatowski, sekretarz naukowy PAN — prof. Jan Kaczmarek oraz sekretarz Wydziału Nauk Technicznych PAN, członek zagraniczny AN ZSRR — prof. Maciej Nalecz.

MOSKWA

Rząd Demokratycznej Republiki Somali ogłosił, iż nie uważa za konieczne dalsze przebywanie w jego kraju specjalistów radzieckich, a także unieważnia radziecko-somański układ o przyjaźni i współpracy z 11 lipca 1974 r.

Jak pisał agencja TASS, rząd somalijski powziął tę decyzję jednostronnie i w warunkach wojny, rozpatanej przeciwko sąsiedniej Etiopii. W rzeczywistości za akcją władz somalijskich kryje się niezadowolenie z tego, że Związek Radziecki nie poparł pretensji terytorialnych Somali wobec sąsiedniego państwa i odmówił współzawodniczenia w wywołaniu bratobójczej wojny na kontynencie afrykańskim.

(Dokończenie na str. 2)

W batalii o jakość i efektywność

Place i awanse

Rozmowa z doc. Mieczysławem Kabajem wicedyrektorem Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych

— W pana publikacjach konsekwentnie powtarza się sugestia aby na system plac spojrzeć od strony ludzi — ich dążeń do dobrej roboty, karier i perspektyw dalszego rozwoju zawodowego. Dlaczego w obecnych rozwiązaniach systemowych nie zawsze znajduje ona odpowiednie odzwierciedlenie?

— Dotychczasowe placowe mierniki pracy były preferująco ilościowe — wzrost produkcji, wykonanie lub przekroczenie norm. Główny problem polega więc na tym, jak zwiększyć rangę czynników jakościowych w ocenie pracy ze społeczeństwa i poszczególnych ludzi. Chodzi przy tym nie o to, aby zwiększyć dążenie pracowników do zdobywania coraz wyższych kwalifikacji, formalnych tytułów stopni czy stanowisk, ale o to,

aby nadać znacznie wyższą rangę społeczną i faktyczną rangę przy wykonywaniu pracy, a nawet o dążenie do mistrzostwa na zajmowanym stanowisku. Wymaga to zmiany, utrwalonej przez lata, tradycyjnej hierarchii wartości — bardziej trzeba cenić ludzi za wykonywaną pracę, a nie za to, jakie posiadają stanowiska. Konieczne są zatem i zmiany systemowe — stopniowe i rozważne — i znacznie bardziej umiędzynosić elastyczne posługiwanie się tymi instrumentami placowymi jakie istnieją.

Podziękowanie ambasady ZSRR

Z okazji 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej do ambasady ZSRR w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej napłynęło wiele listów i depesz od organizacji partyjnych i społecznych, od instytucji państwowych, załóg przedsiębiorstw, wyższych uczelni i szkół, a także od obywateli PRL, zawierających pozdrowienia i najlepsze życzenia skierowane do Komitetu Centralnego KPZR, rządu radzieckiego, całego narodu radzieckiego i osobiście do sekretarza generalnego KC KPZR, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR towarzysza Leonida Breżniewa.

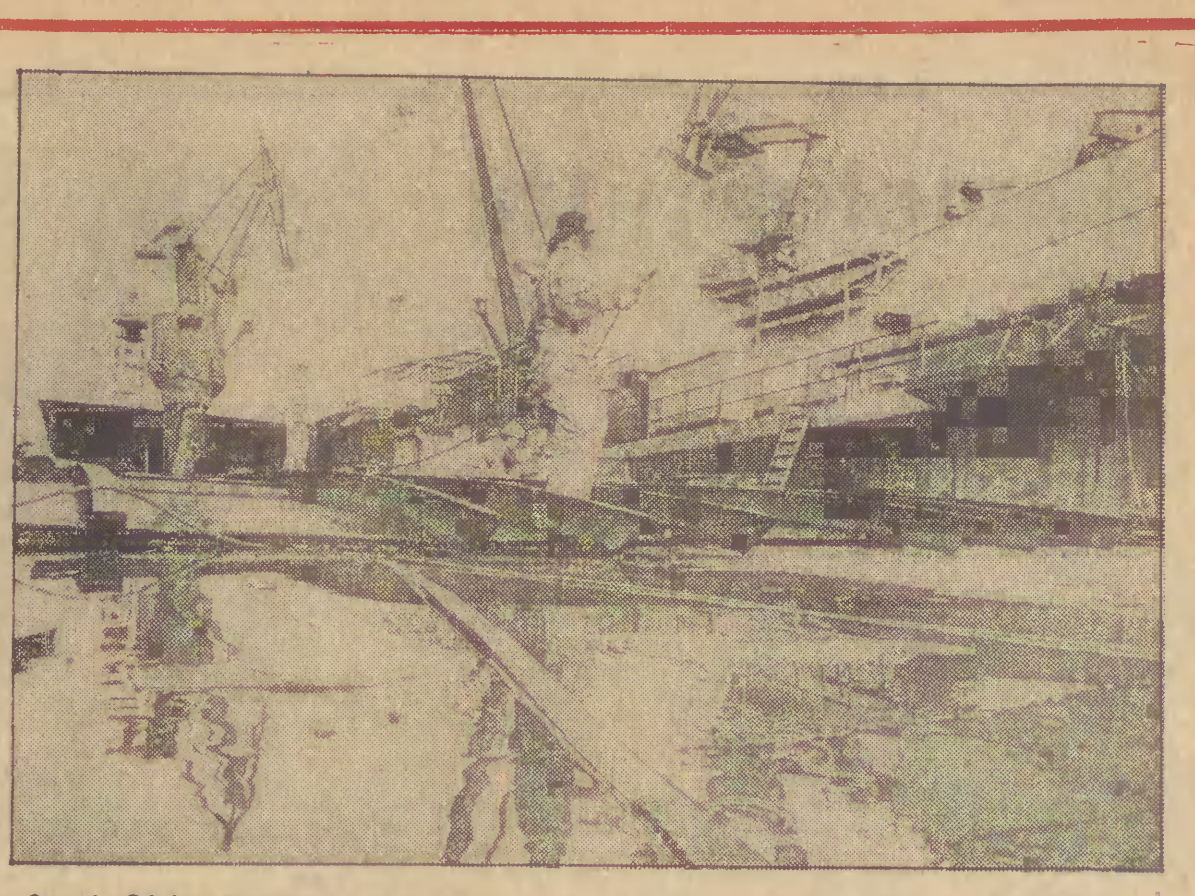
Odziesiątki tysięcy listów i depesz z serdecznymi i szczerymi życzeniami i pozdrowieniami skierowanymi do przyjaźni między Związkiem Radzieckim a Polską Rzeczpospolitą Ludową, między narodami radzieckim i polskim, są wyrazem ich dążeń do dalszego rozwoju współpracy w interesie pokoju i socjalizmu.

Ambasada ZSRR przekazuje wszystkim załogom przedsiębiorstw, organizacjom partyjnym i społecznym, instytucjom państwowym, wszystkim obywatelom PRL, którzy nadesłali pozdrowienia, wyrazy serdecznej wdzięczności i życzy im nowych sukcesów w budownictwie socjalistycznym oraz osobistego szczęścia i pomyślności.

Ambasada ZSRR w PRL

— Dyrektorzy i kierownicy często mówią, że poza pracownikami wynagradzanymi w akordzie, możliwości honorowania dobrej roboty są nader ograniczone...

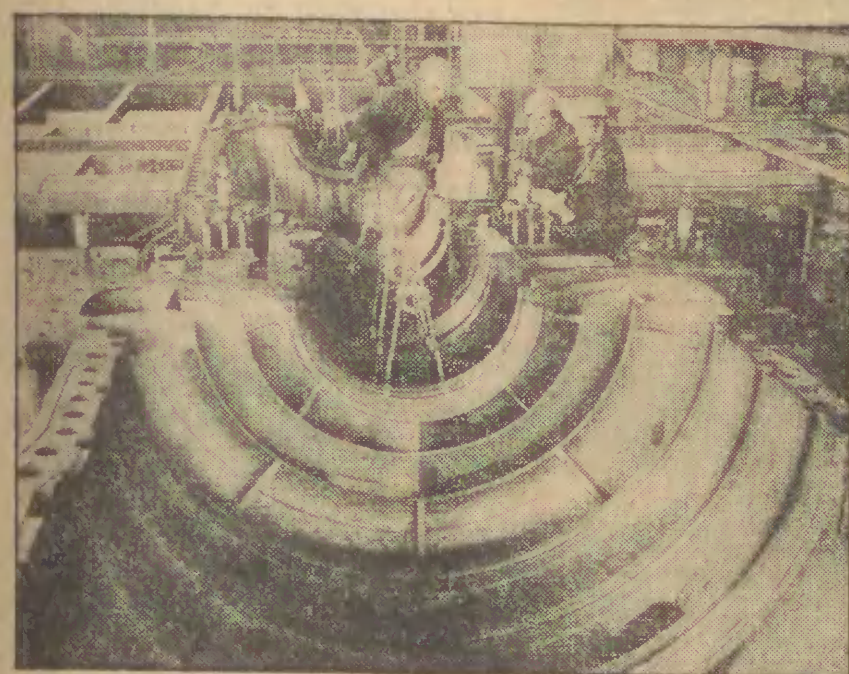
(Dokończenie na str. 2)



Stocznia Gdańska im. Lenina wyd. K-3.

Fot. M. Zaręcki

W Elektrowni „Kozienice”



Czy Sadat przyjmie zaproszenie premiera Izraela?

Premier Izraela, Menachem Begin, za aprobatą Knesetu, zaprosił we wtorek wieczorem prezydenta Egiptu, Anwar Sadat do złożenia wizyty w Jerozolimie, w celu przeprowadzenia rozmów dotyczących konfliktu bliskowschodniego. Begin oświadczył, iż chciałby również spotkać się z przywódcami Syrii, Jordanii i Libanu.

Inicjatywa ta została przyjęta z zaskoczeniem i nieufnością w stołach arabskich. Możliwość wizyty prezydenta Sadata w Izraelu wywołała zaniepokojenie na zachodnim brzegu Jordanu. Arabscy burmistrzowie miast tego okupowanego przez Izrael terytorium wyrazili obawę, że w rozmowach Sadat — Begin sprawa palestyńska zostanie potraktowana marginesowo, a jedyną korzyść z tych rozmów może wynieść tylko Izrael.

W Elektrowni „Kozienice” do końca bież. roku nastąpi rozruch pierwszej w Polsce turbiny o mocy 500 megawatów. Prototyp tego bloku energetycznego jest dla nas techniczną nowością. Kozienickie energetycy muszą poradzić sobie ze skomplikowanymi operacjami, a pomagają im w tym radziecy specjaliści.

Na zdjęciu: inż. Aleksander Libenson z Leningradzkiego Zakładu Maszynowego wspólnie z inż. Jerzym Piotrowskim i inż. Mirosławem Gonczarem z Energomontażu Północ.

CAF-Stan-Telefoto

Pogoda na jutro

Jak informuje dyżurny synoptyk Gdynskiego Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, jutro zachmurzenie będzie zmienne i przelotne opady. Temperatura od 4 st. C nocy i rano do 7 st. C w ciągu dnia. Wiatry silne południowo-zachodnie do zachodnich skrajające na północno-zachodnie.

Samolot jutra TU-144 na liniach pasażerskich

(Korespondencja z Moskwy)

Decyzją Aeroflotu, poczynając od listopada br. radziecki pasażerski samolot ponadśmigłowy TU-144 rozpoczął regularne rejsy powietrzne na trasie Moskwa — Alma Ata. Przed podjęciem tej decyzji Aeroflot przez ponad 2 lata badał przydatność samolotu na różnych liniach pasażerskich. Fantastyczna szybkość TU-144 — ponad 2300

km/godz. i stosunkowo duży (jak na lotnictwo cywilne) pułap lotu — 16—18 km zmusiły specjalistów do wielu prac przygotowawczych, poprzedzających wprowadzenie samolotu do regularnej komunikacji. Samolot TU-144 jest samolotem jutra. Interesują się nim niemal wszyscy. Dlatego też na konferencji prasowej zorganizowanej z oka

zji wprowadzenia samolotu na pasażerskie linie Kraju Rad zebrało się bardzo wielu dziennikarzy.

A oto co powiedział na tej konferencji generalny konstruktor samolotu — Aleksiej Tupolew:

— Samolot będzie zużywał oczywiście znacznie więcej paliwa, niż samoloty dotychczas kursujące na pasażerskich liniach. Ale nie można zapominać, że z roku na rok wzrasta także cena „czasu społecznego” i w związku z tym stale zmieniają

(Dokończenie na str. 2)

Powracający z Afryki rybacy musieli lądować w Berlinie

Sztorm nadal hula

Pierwszy wielki jesienny sztorm nadal hula. W dniu dzisiejszym na nastąpić zmiana kierunku wiatru z południowo — zachodniego na zachodnio — północny. Siła wiatru sięga 8 stopni.

Praca w portach była przerwana. Wczoraj zanotowano 22 godziny przestoju. Przeladunki drobnych są minimalne. Musiano nawet przerwać załadunek węgla w Porcie Północnym.

Port w Kołobrzegu został zamknięty dla statków „Ina” i „Orla” skierowane zostały do Szczecina. „Hajnowka” wpłynęła do portu na

Bornholmie, gdzie schowały się również zmierzające do Kołobrzegu dwa inne małe stateczki obcych bander.

Wczoraj z powodu wicheru nie mogli wylądować w Gdańsku powracający samolotem z Kapsztadu rybacy „Dalmoru”. Załogi statków „Regulusa” i „Liry” wylądowały ostatecznie w Berlinie. W stolicy NRD dostawiono dodatkowe dwa wagony do składu pociągu gdynskiego, którym dzisiaj rano 188 rybaków dotarło, po półrocznej nieobecności, do domów rodzinnych.

(wł)



1 bm. radziecki ponadśmigłowy „TU-144” odbył swój pierwszy lot z pasażerami na trasie Moskwa — Alma Ata. Odległość między miastami wynosząca ponad 3 tys. km samolot pokonał w nie całe 2 godziny.

CAF-TASS-Telefoto

WIECZÓR wybrzeża

GDAŃSK — SOPOT — GDYNIA

Nr 259 (6513)

Środa, 16 listopada 1977 r.

Cena 1 zł

Kolejny krok od nadziei do ocalenia

Centrum onkologii częścią fundamentalnego programu walki z rakiem

Budowane na południowym krańcu Wąrowskiej — w Ursynowie — krajowe centrum onkologii im. Marii Skłodowskiej-Curie otoczone jest niezwykłym zainteresowaniem i troską społeczeństwa. Tutaj właśnie, w obrębie murów, ledwie dziś widocznych nad ziemią, realizowany będzie wielki program nadziei, kompleksowo ujmujący wszystkie sprawy dotyczące zwalczania chorób nowotworowych w Polsce.

Opublikowane niedawno dane Światowej Organizacji Zdrowia są alarmujące: w najbliższym dziesięcioleciu 13 mln mieszkańców naszego kontynentu

padnie ofiarą raka. Jest to obecnie druga, po niedomogach układu krążenia, najgroźniejsza choroba krajów cywilizowanych. Rosnie liczba ludzi dotkniętych nowotworami złośliwymi, ale też — co budzi optymizm — coraz częściej wczesna diagnostyka daje pacjentowi i lekarzowi szansę ocalenia życia.

Z tej przesłanki zrodził się program rządowej walki z rakiem w PRL. Fundamentalny program, o dużym rozmachu, jednego tego rodzaju w Europie, wysoko oceniony na konferencji biura regionalnego Światowej Organizacji Zdrowia w Kopenhadze.

Integralną częścią programu jest właśnie budowa centrum onkologii, w którym połączone będą wysiłki klinicystów, diagnostów, patomorfologów.

Wszyscy ludzie na całym świecie od lat oczekują na jakieś ważne odkrycie, które ułoi człowieka od słowa „rak”, brzmiejącego niczym groźny wyrok. Zanim wszakże takie odkrycie na-

SPRAWY SPRAWKI

W LISTOPADZIE NA... GRZYBY

Sprzyjająca aura spowodowała, że w drugiej połowie listopada w lasach świętokrzyskich występują jeszcze grzyby. Ludność zbiera obecnie popularne gąski, rydze i inne gatunki jesiennych

(Dokończenie na str. 2)

Demonstracja w Pretorii



14 bm. przed budynkiem sądu w Pretorii (RPA) odbyła się demonstracja, której uczestnicy domagali się szczegółowego śledztwa w sprawie tajemniczej śmierci w więzieniu, Steve Biko — murzyńskiego działacza.

CAF-UPI-Telefoto

„Lufthansa” nie budzi zaufania pasażerów

Nikt nie lekceważy pogroźek terrorystów RAF

Zapowiedź terrorystów, iż przeprowadzą zamach na samoloty „Lufthansy” w odwet za śmierć trojga swych towarzyszy w więzieniu stuttgartzkim, postawiła w stan ostrego zagrożenia polityczne na obszarze całej re-

publiki federalnej. Na lotniskach wprowadzono dodatkowe kontrole i rewizje. W najbliższym sąsiedztwie pasów startowych prowadzone są wzmożone obserwacje wszystkich podejrzanych osób. Obawa przed możliwością ze-

strzelenia przez terrorystów samolotu za pomocą specjalnej broni rakietowej, która, jak pisał w najnowszym wydaniu tygodnik „Spiegel”, waży za-

(Dokończenie na str. 2)

Możliwości zwiększenia produkcji rolnej

tematem ogólnowiejskich zebrań

Podobnie jak załogi zakładów pracy również rolnicy indywidualni omawiają na odbywających się obecnie ogólnowiejskich zebraniach sposoby możliwie jak najszybszego podniesienia efektywności gospodarowania. W rolnictwie, jak powszechnie podkreśla się na tych zebraniach, wymaga to przede wszystkim lepszego niż dotychczas wykorzystania ziemi oraz dostarczanych przez państwo w coraz większych ilościach przemysłowych środków produkcji. Istotnym bodźcem podnoszenia efektywności gospodarowania jest wprowadzany system emerytalny dla rolników, który — jak mówią producenci rolni — w sposób społecznie sprawiedliwy uzależnia wysokość przyszłej emerytury czy renty od wartości sprzedanej państwu produkcji, a więc od konkretnego wkładu każdego rolnika w wyżywienie narodu.

W rzeczowej, gospodarskiej dyskusji rolnicy, mając na względzie zarówno interes własny jak i całego społeczeństwa, rozważają możliwości zwiększenia produkcji w roku przyszłym i latach następnych. Mówią o tym co mogą i zamierzają zrobić sami oraz o tym czego oczekują od instytucji i organizacji obsługujących wieś i świadczących usługi produkcyjne dla gospodarstw indywidualnych.

Ta ogólnowiejska debata świadczy o pełnej aprobachie dla polityki rolnej partii i rosnącej aktywizacji społeczno-produkcyjnej wsi polskiej. Wykazuje równocześnie, że dla pełnego wykorzystania stworzonych przez państwo szerokości możliwości rozwoju produkcji we wszystkich gospodarstwach obok wzmożonego wysiłku rolników niezbędne jest działanie zarówno urzędów gminnych, służby rolnej, kółek rolniczych i ich spółdzielni, jak również spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu. Ogólnowiejskie zebrania dostarczają

wiele konkretnych wniosków dla dalszego doskonalenia działalności tak w sferze usług produkcyjnych jak i zaopatrzenia rolnictwa oraz skupu produktów rolnych.

Połączenie dwóch odcinków gazociągu



14 bm. w pobliżu miasta Krzemieńczuk na Ukrainie nastąpiło połączenie dwóch odcinków gazociągu Orenburg — Kijów — Moskwa.

Na zdjęciu: spawacz i robotnicy z Polski i NRD składają sobie gratulacje po połączeniu dwóch odcinków gazociągu.

CAF-PI-Telefoto

Strajk powszechny we Włoszech

Wczoraj odbył się we Włoszech czterogodzinny strajk powszechny zorganizowany przez jednolity związek związków CGIL-CISL-UIL. Objął on ponad 8-milionową reszłę przemysłu. Uczestniczyli w nim również pracownicy komunikacji miejskiej oraz wykładowcy i personel wyższych uczelni.

Strajk został zorganizowany na znak protestu przeciwko zbyt małym konsekwentnej polityce gospodarczej rządu, która nie doprowadziła do postulatów zaspokojenia przez związki zawodowe zasadniczej zmiany orientacji w gospodarce, w imię obrony interesów ludzi pracy.

Potrzebny gospodarz



Przez ok. 500 lat Wielki Młyn pracownicy spełniali swe funkcje i jego właściciele ogarnialiby zapewne zagrożenia, gdyby zapuścił się dziś w te okolice. Zaplecze od strony ul. na Piaskach przypomina wysypisko śmieci, a także służy jako... szalec publiczny. Z budynku wyprowadził się niedawno jego dotychczasowy użytkownik — gdański BOMIS. Nowi właściciele nie zdążyli zapewne jeszcze spojrzeć gospodarskim okiem na swe włości. Może wówczas wpadłby im również w oko piękne ścienne drzwi, który od frontu Wielkiego Młyna stanowi

wątpliwą ozdobę zabytkowego budynku.
Fot. M. Zarzecki



Kryptonim „Życie”

(Dokończenie ze str. 3)

mu cierpliwość, zrozumienie nawet wówczas, gdy ono nie odzwierciedla tego uczucia. Od dziecka nie można wymagać, aby kochało obcego w końcu człowieka bardziej niż własnego ojca, tym bardziej że ten obcy człowiek został mu narzucony wbrew jego woli. Mądry, myślący człowiek to rozumie i postara się zapanować nad swoim egoizmem.

W tym przypadku tak się nie stało. Jest w tym trochę i Twojej winy. Piszesz o swoim początkowym zafascynowaniu obecnym mężem. Domyślam się, że byłaś gotowa zgodzić się na każde warunki, byle nie utracić tej szansy. Nie chceś iść za daleko w swoich domysłach, ale zapewne imponowała Ci pożyteczność materialna męża. Nie wspominasz, czy była mowa przed zawarciem małżeństwa o tym, że chcesz swoją córkę mieć przy sobie. Zgodziłaś się i na ten warunek, że nie będziecie mieć własnych dzieci, choć takie postawienie sprawy przez obecnego męża powinno zmusić Cię do zastanowienia: na co on liczył? Jakże były jego kalkulacje w tym związku? Wdowiec i ojciec dwojga dzieci, zajęty karierą, chciał widocznie, aby ktoś wyręczył go w obowiązkach domowych, aby zastąpił matkę jego dzieciom. Nie miał zamiaru tworzyć nowej rodziny, chciał tylko uzupełnić tę lukę, jaką pozostawiła pierwsza żona. Ty się na to godziłaś, licząc zapewne, że jakoś wszystko się ułoży wówczas, gdy będziesz już prawnie poślubioną małżonką. Stało się inaczej, stał się człowiek, który nie przewidywał takich komplikacji, choć powinien. I tak zamiast zbieżności interesów, narodziła się rozbieżność w dążeniach poszczególnych członków rodziny.

Wiesz, uczucie widocznie nie było zbyt silne, skoro nikt nie chce iść na ustępstwa. Przeciwnie, narastała wzajemna niechęć, która powołała do działania na zasadzie kto, kogo. W takich układach wygrywa silniejszy, a najsłabszy, w tym układzie, są małe dzieci i Ty, jako ich jedyna opiekunka.

Prawdopodobnie tak działa mechanizm w Waszych wzajemnych stosunkach i obawiam się, że jest to sytuacja nieodwracalna. Jeśli na dziecku nie jest w stanie poruszyć sumienia dorosłego i skłonić do zmiany zdania, to nie dostrzegając warunków umowy? Jeśli tak, jeśli nie potrafił wykreślić z siebie ludzkich uczuć do Ciebie, do własnego dziecka, jako człowieka myślącego, powinien przynajmniej zadbać o to, by zapewnić Wam godziwe warunki egzystencji. Tak postąpiłby człowiek honoru. Takiego postępowania wymaga się od kogoś, kto kieruje zespołem pracowników. Jeśli już nie dąba o to, by mieć szacunek do samego siebie, powinien pomyśleć o tym, jak ludzie go osądzą.

Ludzie z inicjatywą i handel dla małych sklepów

Przed dwoma tygodniami Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie prowadzenia punktów sprzedaży detalicznej na podstawie umowy na warunkach zlecenia. Innymi słowy — uchwała upoważniła przedsiębiorstwa handlowe do dzierżawienia sklepów, poprzez przekazywanie ich — na bardzo korzystnych warunkach — w ręce osób prywatnych.

Dotyczy to przede wszystkim handlu artykułami żywnościowymi (z wyjątkiem mięsa, wędlin, garnażu, napojów o zawartości alkoholu powyżej 18 proc.), ale w grę wchodzi również tzw. branża przemysłowa (bez sklepów jubilerskich i komisyjnych). Dzięki stworzeniu możliwości swobodnego korzystania z dowolnych źródeł zaopatrzenia oraz bardzo ko-

rzystnych form odpłatności z tytułu dzierżawy — inicjatywa ta już obecnie zyskała spory rezonans społeczny. Potwierdziły to sondaże w różnych miastach kraju, a i nasi trójmiejscy rozmówcy nie kryli, że gra warta jest świeczki.

Choć nie ma jeszcze zarządzeń wykonawczych ministra handlu wewnętrznego i usług, a sukcesywne wdrażanie uchwały wstrzymuje brak wytycznych — zarówno władze administracyjne jak kierownictwa przedsiębiorstw handlowych przygotowują się do podjęcia inicjatywy.

Przed wszystkim w centrum uwagi znalazły się sklepy i punkty sprzedaży o niewielkiej obsadzie personelu, położone na peryferiach; placówki małe, które dotychczas nie cieszyły się najlepszą renomą. W Gdańsku ocenia się, że stanowią one ok. 30 proc. całej sieci, w Gdyni — ok. 15 procent.

Dotychczasowe doświadczenia zdobyte w minionych latach, potwierdzają, że jest to szansa dla handlowców i klientów. Opiniują to zgodnie przedstawiciele spółdzielczości ogólniczo-pszczelarskiej i „Społemowskiej”. Obie organizacje bowiem stosują już różne formy agencji.

Znaczenie trudniejszy orzech do zgryznięcia ma pion WPHW. To prawda, że nie neguje się tutaj

„Żak” zaprasza

18 bm. (piątek) o godz. 18 i 20.30 w salach KSW „Żak” krakowskiej „Piwnica Pod Baranami” zaprezentuje spektakl „Tu wcale nie chodzi o Mozarta”.

Bilety do nabycia od czwartku w sekretariacie klubu oraz bezpośrednio przed spektaklami.

W ramach obsługi



26-letni Witold Kamierz Mikołajczyk, zamieszkały w Sopocie przy ul. Helskiej 7 otrzymał pracę recepcjonisty w Odkrytym Zespole Gospodarki Turystycznej PTTK w Sopocie. Przypięto mu do obsługi parking nr 19. Pracodawca nie zainteresował się jakoś bliżej jego przeszłością, która bynajmniej nie należała do świetlanych. W Mikołajczyk był bowiem kilkakrotnie karany, ostatni wyrok 3 lat pozbawienia wolności wymierzony przez Sąd Rejonowy w Gdyni odbywał w latach 1974—77. Wprawdzie obecna jego praca nie była związana ze służbą materialną odpowiedzialnością, jak to np. na miejscu w handlu, ale uczciwość jest wszędzie wymagana.

Tymczasem W. Mikołajczyk nie

Gimnastyka dla seniorów

Ognisko TKKF „Senior” przy Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów — Oddz. Miejski w Gdańsku, zaprasza wszystkich członków i sympatyków gimnastyki rekreacyjnej do udziału w ćwiczeniach, które odbywają się w poniedziałki od godz. 19 w Szkole Podst. nr 68 przy ul. Kartuskiej 32 oraz w czwartki od godz. 17 w Szk. Podst. nr 57 przy ul. Aksamitnej 8. Zapisy na miejscu.

Kryptonim

W salonach wystawowych Trójmiasta

Plaskorzeźby i okazy

W tych dniach otwarte zostały w Trójmieście dwie nowe wystawy plastyczne — w gdańskim salonie BWA prezentowane są prace Włodzimierza Wierockiewicza, natomiast w salonie wystawowym Sien Gdańska, w foyer lokalu ZPAP przy Długim Targu, noszący także nazwę — „Galeria Związku”, czynna jest ekspozycja prac Janusza Osieckiego.

Włodzimierz Wierockiewicz ukończył Wydział Rzeźby w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych pięć lat temu, należał jednak do tych szczęśliwców, że mógł już demonstrować swoje poczynania twórcze wcześniej, jeszcze będąc studentem. Natomiast równolegle prowadził inną działalność, pozwalającą mu na łączenie jego poszukiwań plastycznych z inną dziedziną wyrazu artystycznego — sceną. Mam na myśli prowadzenie grupy „a”, która z całą pewnością zaznaczyła trwały ślad na drodze studenckiej twórczości w Wybrzeżu.

Ekspozycja jego prac, nazwanych „plaskorzeźbami” ma w sobie elementy młodzieńczej zadziorności, znaczeniowej prowokacji — tworzone materiałowymi „plaskorzeźbami” jest bowiem... skóra. Wprawdzie materiał tak samo dobry jak każdy inny, ale przecież w wyobraźni powszechnej kojarzący się nieodmiennie

nie z funkcją galanterijną. Skóra jest poza tym materiałem o trwałości i znaczenie ograniczonej, nawet bar dziej od drewna — mimo że i jedno i drugie to tworzywa organiczne, które można w różny sposób, za pomocą chemicznych środków — utrwalić. Wybór materiału jest jednak — tak czy inaczej — zaskakujący, a reprezentowane formy plastyczne, tylko umownie można nazwać plaskorzeźbami.

Wierockiewicz tworzy oryginalne kompozycje, które można by wprawdzie powtórzyć także w innym materiale, nie osiągnęłyby jednak wówczas tego efektu, jaki daje im właśnie skóra. Na pewno jest to sytuacja interesująca, niekiedy nawet agresywna, ale w ogólnym wrażeniu, wyniesionym z całości ekspozycji nie wyłamująca się z pewnej konwencji.

Zaprezentowano dzieła ładne, które mogą upiększyć mieszkanie, prace — łatwo organizujące plaskorzeźby ściany, idealne do wystroju wnętrza, dekoracyjne. Nie jest to więc, jak się może wydawać, sztuka, która jest kłopotliwym zadaniem dla artysty, który musi zawieszać ich na ścianie. Ale, jak wspomnieliśmy, jest to trudne, ponieważ, którymś trudno przypisać te wartości symboli, jakie proponuje autor: „Złemia”, „L”, „Zielona mewa”, „Srodek”, „Człono”. Właściwie można je oglądać nie czy

tając podpisów — nie mają one bowiem żadnego znaczenia semantycznego, są oznakowaniem takim samym, jak „Kompozycja 1”, „Kompozycja 2”, „Kompozycja 3”, „Człono”, może być „Dala”, a „Zielona mewa” — „Srodek”.

I dlatego sądzę, że wystawa jest po prostu próbą konfrontacji nowych eksperymentów autora z odbiorcą — zarówno z tym, który chce coś wybrać do upiększenia „swojej chaty”, jak i z tym, który szuka na wystawie czegoś więcej — znalezienia klucza do osobowości artysty. Propozycja tyłu plastycznych, co intelektualnych.

Janusz Osiecki jest — pod względem podopiecznego stażu — jeszcze młodszy artysta, jego biografia artystyczna jest więc znacznie krótsza, ale przecież dał się już poznać publiczności Wybrzeża, eksponując swoje prace w salonie MPiK w Gdyni i co ważniejsze — wzbudzając tam polemiki wokół swoich prac. To co wystawia w Gdańsku, jest kontynuacją poszukiwań, które demonstrował rok temu, ale kontynuacją o ileś bardziej dojrzałą, bogatszą i ciekawszą. To, co wydawało mi się na tamtej wystawie poza, tu jest postawą. Jest to dalszy ciąg prób z kompozycją barwną, zarysowaną pewien temat, ale nigdy tematu tego nie u-

Miasta i ulice czekają na parkingi

Wszystko wskazuje na to, że eksplozja motoryzacyjna zaskoczyła nie tylko zaplecze usługowe. Problem garaży, parkingów i miejsc postojowych urosł także do monstrualnych rozmiarów.

Mnożą się zakazy i decyzje. O tym, by zabudować garażami dzielnice i osiedla — nie ma mowy a przewidziania na rok 1990 dla gdańskich aglomeracji zakładają, że na parkowanie 67 tys. samochodów osobowych potrzeba będzie w sumie 160 ha terenu. Podejmując ten problem Komisja Gospodarki Komunalnej, Komunikacji i Łączności WRN wykorzystwała w swych rozwa-

żaniach materiały, przedłożone przez Wojewódzkie Zjednoczenie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, Wojewódzkie Spółdzielnie Mieszkaniowe oraz WPT „Turus”, uwzględniając ich terytorialne i merytoryczne właściwości.

W grę wchodzi przy tym nie tylko dobre intencje, ale przede wszystkim koszty i wykonawstwo. Władze bowiem, że parking, to nie tylko utwardzony plac, ale także myjnia (sprawa bardzo ważna) oraz miejsce do bieżących przeglądów, drobnych napraw i konserwacji.

Zapewnił Wojewódzkiego Zarządu Rozbudowy Miast i Osiedli wynika, że w powstających obecnie projektach uwzględnia się potrzeby przyszłych mieszkańców nowych dzielnic. Co zrobić jednak z tzw. zasobnikami? Gdzie parkować i garażować?

Coraz więcej się mówi i coraz powszechniej słychać o budowie parkingów kilkukondygnacyjnych. Takie inicjatywy muszą być zbliżone z obowiązującą zasadą, że na jedno mieszkanie przypadać powinno jedno miejsce postojowe. Rzecz więc w rozważaniach na temat optymalnego wykorzystania istniejących terenów.

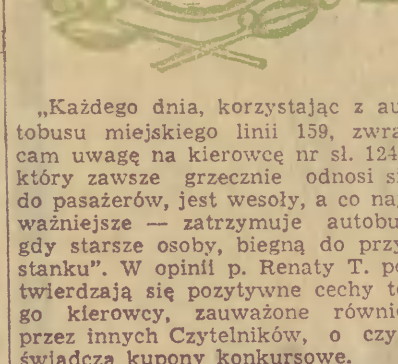
Praktykowane dotąd tymczasowe rozwiązywanie nie zatawiają sprawy. Wewnątrzosiedlowe uliczki są permanentnie zablokowane, lokatorów — zwłaszcza mieszkających na niższych kondygnacjach — denerwują wiewsy śpać i zgiełk pojazdów. Wywołują one więc dalsze problemy: bezpieczeństwo i ochrona środowiska.

Władze widzą rozwiązanie w opracowaniu przez Wojewódzką Komisję Planowania Kompleksowego i ujednoliconego programu budowy parkingów osiedlowych i turystycznych. Materiał taki powinien powstać do przyszłego roku w oparciu o skoordynowane zamierzenia WZGKiM, WSM i „Turus”. Dotąd bowiem parkingi dzieliły się na „nasze”, „wasze”, „ich” i „niczyje”. Egzekwowanie prawidłowego rozwoju miejsc parkingowych i postojowych było więc wręcz niemożliwe.

Widmo narastających z dnia na dzień problemów zmusza nie tylko do zastanawiania się, ale także do podejmowania szybkich decyzji.

A.

2 laurem przy kierownicy



„Każdego dnia, korzystając z autobusu miejskiego linii 159, zwracam uwagę na kierowcę nr 1248, który zawsze grzecznie odnosi się do pasażerów, jest wesoły, a co najważniejsze — zatrzymuje autobus, gdy starsze osoby, biegają do przystanku”. W opinii p. Renaty T. potwierdzają się pozytywne cechy tego kierowcy, zauważone również przez innych Czytelników, o czym świadczą kupony konkursowe.

Otrzymałmśmy ich już około 120. Pozwala to na przeprowadzenie wstępnego podsumowania. Zdecydowanie przewodzi całej stawce kierowca nr 1875. Inną jego koleżanką, wyróżniającą się wśród pracowników WPK to kierowcy nr 1091, 1784, 1088, 1578, 2736, 3130, 1234, 1248, 1604.

Wszystkie te opinie są pozytywne i podkreślają, że kierowcy są grzeczni, uprzejmi, pomagają pasażerom czekając na przystankach, dbają o estetyczny wygląd (zarówno swój jak i wozu), jeżdżą punktualnie i przestrzegają zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego. Przypominamy, że za każdy kupon z tak

dobrą oceną jury przyznaje 10 punktów. Każde uchybienie — to punkt ujemny.

Opinie krytyczne są przez WPK wnikliwie analizowane i posługują się nimi przy podejmowaniu decyzji. Dlatego są również cenne dla organizatorów konkursu. Przypominamy bowiem hasło tej imprezy: „O poprawie jakości obsługi pasażerów komunikacji miejskiej”. Wszyscy mogą się do tego przyczynić — przekazując uwagi o pracy WPK — za pośrednictwem naszej redakcji.

Zamieszczamy kolejny kupon konkursowy. Oczekujemy na włączenie się do akcji coraz szerszych rzeszy gdańszczan. Przypominamy, że na naszych korespondentów również czekają nagrody. Prosimy jednocześnie o podpisywanie kuponów i umieszczanie na kopercie dopisku „Z laurem przy kierownicy”.

Ponieważ trudno jest umieścić wszystkie uwagi i opinie na małym kuponie — czekamy również na listy. Najlepiej, gdybyśmy mogli publikować w tej rubryce.

AI

Dodatkowy druk

książek telefonicznych

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telekomunikacji zamierza podjąć starania o dodatkowy druk spisów telefonów woj. gdańskiego na 1977/78 r. W związku z tym prosimy zainteresowanych P. T. Abonentów telefonicznych o zgłaszanie do dn. 25 bm. zapotrzebowania na brakujące spisy telefonów woj. gdańskiego pod adresem: Wojewódzki Urząd Telekomunikacji, ul. Długa 22, 80-938 Gdańsk.

„Z LAUREM PRZY KIEROWNICY”

Kierowca nr sl. _____ lub nr boczny pojazdu _____

na linii _____ w dniu _____

jeździł (nie jeździł) zgodnie z rozkładem jazdy

przestrzegał (nie przestrzegał) zasad bezpieczeństwa ruchu

zatrzymywał (nie zatrzymywał) pojazd na przystankach

był (nie był) uprzejmy w stosunku do pasażerów

pojazd posiadał (nie posiadał) tablicę informacyjną

inne uwagi pozytywne lub negatywne _____

Imię, nazwisko, adres _____

Prosimy o podkreślenie odpowiedzi i przesłanie kuponu pod adresem: Redakcja „Wieczoru Wybrzeża”, 80-958 Gdańsk, Targ Drzewny 3/7 skrytka pocztowa 185 z dopiskiem na kopercie „Z laurem przy kierownicy”.

Nie wyrzucajmy złotówek na śmietnik! Objazdowa zbiórka surowców wtórnych

Jak już informowaliśmy — w ramach trzeciego etapu społecznej zbiórki surowców wtórnych — Spół-

dzielnia Pracy „Złomowiec” organizuje ich skup. W dniach od 17 listopada do 19 bm. — samochody

spółdzielni są do dyspozycji mieszkańców Trójmiasta. Wystarczy telefonować, podając numer telefonu, pod którym w godzinach 8—13 oczekuje się na sygnały Czytelników: 31-17-17 (dla Gdańska), 41-05-32 (dla Wrzeszcza i Oliwy), 51-19-14 (dla Sopotu), 20-12-82 (dla Gdyni). Telefon interwencyjny, pod którym dyżurować będą członkowie zarządu spółdzielni — 41-05-45.

Przewidując trudności w skomunikowaniu się z tym „pogotowiem” dla surowców wtórnych zwłaszcza mieszkańców nowych dzielnic, gdzie sieć telefoniczna nie jest jeszcze dostatecznie zorganizowana — spółdzielnia obsłuży część dzielnic Trójmiasta bez konieczności telefonicznego wzywania. Samochody będą jeździły: na Zaspie, Zabłanie, Przytorze, Stogach, Przeróbce, Chelmie, Oruni, Witominie, Gdyni-Leżaninie, w Sopocie górnym — w dniu 19 listopada br. w godz. 8—13. Jest to, przypominamy, wolna sobota i — okazja do jesiennych porządków. Wszystko, co w ich wyniku okaże się zbędne w gospodarstwie domowym — niech nie wędruje na śmietnik! Tak przepadają bezpowrotnie złotówki!

Przypominamy, że dochody osiągnięte ze społecznej zbiórki złomu przeznaczane są na cele bliskie sercu każdego Polaka — odbudowę Zamku Królewskiego w Warszawie i budowę Centrum Zdrowia Dziecka. O społecznej i gospodarczej konieczności oszczędzania surowców przypominać już chyba nie trzeba.

AI

Tragiczne niezdecydowanie

Na skrzyżowaniu ulic Jedności Robotniczej i Żarośla w Gdańsku, Stanisław E. wszedł na jezdnię, następnie cofnął się i został potrącony przez „Flotę” GDK-9939, prowadzonej przez Mirosława M. Niezdecydowany przechodził doznał obrażeń i potłucz.

S. SIERECKI

